



G. 9680

714

SZÓSTA WIADOMOŚĆ

O TOWARZYSTWACH PŁOCKICH,

a w szczególności o postępie Towarzystwa Naukowego
od 12. Września 1825. roku, do 26. Września w roku 1826.

Towarzystwo Naukowe mające główny zamiar, odnawiać i utrwalac pamiętki ziemi Płockięj, siedliska niegdyś Xiążąt z rodziny Piasta, na szóste publiczne Posiedzenie w roku 1825. początkową uroczystość Świętego Józefa, przeniósło do dni Wrześniowych ażeby przez to, dopóki zwyczaj nasz utrzymany zostanie, zachować w Płocku pamięć dnia w którym dopomagaliśmy Pasterzowi Dycecyzi, Prezesowi i Opiekunowi naszemu, wznośić zatracony przez czasy i klęski, czcigodny grobowiec zwłokom, spoczywających wpośród nas Królów HERMANA i KRZYWOUSTEGO.

Pierwéj znowu niżeli rok od tego postanowienia upłynął, okropna wieść z nadbrzeżu Azofskiego morza okryła świat żałobą, i ieszcze żal przepelniający serca Polaków, po zawczesnym zgonie najlepszego MONARCHY, zwiększony został utratą Namiestnika, którego nasz WSKRZESICIEL, uczynił stróżem dobroczynnych ustaw swoich, i tłómaczem potrzeb Narodu.— Ten pierwszy pomiędzy Polakami Urzędnik, raczył także przyjąć opiekę Towarzystw Płockich; gdy zaś podług ustaw należało ubytemu Mężowi, złożyć cześć pogrzebową; kiedyż do tego mogła bydź stósowniejsza chwila w roku powszechnéj żałoby, ieżeli nie w dniu żałoby, którą Polacy do niezatartéj nigdy, na dni kilka przywdziali?

Po wydaném przeto wezwaniu do Opiekunów i Członków z zaproszeniem Publiczności, *Towarzystwo Miłosierdzia i Towarzystwo Naukowe* odbyły siódme publiczne Posiedzenie, dnia 26. Września 1826. roku w następującym porządku:

1. Zagałł Posiedzenie Prezes Towarzystwa Naukowego ADAM PRA-
ŻMOWSKI *Senator Biskup Płocki*.
2. Professor *Zdżarski* odczytał wiersz żałobny, złożony w hołdzie bło-
gosławionym ceniom wiekopomnej pamięci ALEXANDRA I. CE-
SARZA WSZECH ROSSYI, KRÓLA POLSKIEGO.
3. *Rektor Morykoni*, wymienił znaczniejsze czyny XIĘCIA JÓZEFA
ZAIĄCZKA.
4. *Rektor* znowu *Morykoni* jako Sekretarz, podał szóstą wiadomość o
czynnościach Towarzystwa Naukowego.
5. *Inspektor Marcinkowski*, czytał rozprawę o pamiątkach ziemi Pło-
ckiej w dawnych okopach i grobach.
6. Sekretarz Towarzystw złożył siódmy publiczny rachunek z czynności
Towarzystwa Miłosierdzia.—

Wręście na wezwanie Prezydującego w Towarzystwie Miłosierdzia Szkól-
nego, *Prezesa Kommissyi Woiewódzkiej* FLORYANA BARONA KOBYLIŃ-
SKIEGO, zbieraniem składki dla ubogich Uczniów, zakończono publiczne
posiedzenie.

w Towarzystwie Naukowym Czynności dopełnione i dalsze zamiary.

Skromni w wyborze zawodu przy zakładaniu Towarzystwa Naukowego
w Płocku, gdzie pod zyskanym łaskawie sterem dostojnego *Pasterza Dye-
cezyi*, sami Członkowie Zgromadzenia Nauczycielskiego, wzięli obowiązek
pracować czynnie, (a) iedno zrobili uchybienie przepisawszy sobie powinność,
składania corocznie publicznej z czynności swoich sprawy.— Towarzystwa
ze wszech względów większą mające łatwość postępowania, nieczynią tego....
My przecież nieopuszciliśmy nigdy raz przyjętego zwyczaju, a od roku 1820.

(a) Nauczyciele Szkoły Płockiej, mający zamiar dopełniać Art: 67. w wewnętrznym
urzędzeniu Szkół Woiewódzkich, odważyli się w Towarzystwie szukać Opieki oświeco-
nych Mężów, wzywać pomocy sprzyjających Naukom.

szóstą o postępie czynności i zamiarów naszych, podaliśmy wiadomość w siódmém publiczném posiedzeniu.

Brak sposobności postępowania iakbyśmy szczerze pragnęli, a może nawet iakby należało, niedopuszcza raportów naszych z krótkiego przeciągu czasu, dosyć zajmującemi wystawiać; wszakże znowu spodziewać się można, że przykład nieustających w zawodzie, i należących już do Towarzystwa czynniészemi zrobi, i tych którzy mu pomagać mogą, dołączenia pracy ośmieli albo zachęci. Taką pociechę zyskaliśmy w przyrzeczeniu uczonych Mężów, że nam poświęcą rozprawy swoje, albo się wezmą z nami do odgrzebywania starożytnych zabytków.

Nieodstępuiąc przeto pierwszego zawiązku, chociaż istotnie zbyt mało widzimy wspólnotwa, ciągle iak siły wystarczą postępować będziemy, ufni że przy zaszczytnéj Opiece, która nas nieopuszczała nigdy, znajdziemy zręczność sporszym krokiem posuwać się do celu, to jest do zupełnego poznania i opisu ziemi Płockiéy.

Rozpoczęte w poprzednich latach roboty nasze nieustają wprawdzie, jednakże niewiemy dotąd żeby iaka ukończona była, oprócz wyliczonych dawniéj pism Prokuratora Gawareckiego, który opisy swoje własnem drukuie staraniem. Za wymówkę w téj mierze służyć może innym Członkom, niepodobieństwo przy rzetelnéj chęci z szybkością pożądaną robić, tam gdzie potrzeba pracy i rozwagi, gdzie czasem nieprzewidziana zawada wstrzymuje przedsięwzięte dzieło. Tak, aby poznać dokładniéj Trzebonia okolice, które dostarczyły dzieciom pamiątek z X. i XI. wieku, podwakroć zła pora ze wszelkiém już przygotowaniem, do zdjęcia planu topograficznego, na próżno wracać zmuszała.

Podobne może w upłynionym roku poznaliśmy odkrycie, sięgające dawnością odległych zapewne czasów. Najpierwéy otrzymało Towarzystwo bezimienne uwiadomienie, że nad Narwią we wsi *Tuchlinie*, należący do Ekonomii *Brok*, gminy *Brańszczyk*, w Obwodzie *Pultuskim*, daią się widzieć starożytne grobowce. Do tego uwiadomienia przyłączył uprzemy Obywatel *Ignacy Kanigowski*, w darze dla Towarzystwa różne rzeczy, znaydowane przy spopielonych zwłokach, a doniósł że bywały także pienią-

dze z napisem *Wespazyana*. Tych pieniędzy nie zyskaliśmy dotąd, któreby wskazały Epokę odkrywanych zabytków, ale z pierwszym o nich doniesieniem bolesną podano nam wiadomość, że właścianie miéyscowi nie z rzeczy dostrzeżonych niezatrzymują, gdyż w mniemaniu że własności zmarłym z grobów zabierać się nie godzi, po odkryciu iakiego szczegółu rzucają go zaraz w wodę, albo grzebią w piasku.— Tak prosta ciemnota niby szanując dawne zwłoki, pozbawia świat ważnych może świadectw z upłynionych wieków, a współczesnym swoim niedozwala pożytecznych wynalazków.

Inspektor Marcinkowski wziął obowiązek zwiedzić groby Tuchlińskie i dopełnił przyrzeczenia.— Odkrycia swoje przyłączył do wiadomości iaką zbierać zamierza, o śladach starożytnych na ziemi Płockiej, część téy roboty odczytał na posiedzeniu. Rzeczy przez niego zebrane w Tuchlinie, połączywszy z otrzymanemi początkowo na ręce *Podsędka Peplowskiego*, posiada Towarzystwo: ułamki kości okazujące w iakim stanie znajdują się wydobywane zwłoki, a nadto mamy różne wyroby z miedzi, srebra, żelaza, bursztynu, kamienia, szkła i gliny; z których domniemywać się można jeżeli nie czasu w iakim te sprzęty i ozdoby robione były, przynajmniéj stanu kunsztów i obyczajów na ziemi naszéj.

To tylko Towarzystwo do zamiaru swojego, zyskało w upłynionym roku. Wspomnieć tu iednak możemy, chociaż w celu ogólnéj przysługi, nie dla Towarzystwa naszego wydaną, mapę Województwa Płockiego przez *Professora Kolberga*.

Pozyskaliśmy także od sprzyjającej naszym zamiarom Autorki, trzy dzieła w rękopiśmie, z których iedno iest oryginalne, dwa tłómaczenia.— Jeżeli te książki znajdziemy sposobność drukować, pomnożą fundusz Towarzystwa Miłosierdzia i staną może blisko piszącéj, tak powabnie, tak pożytecznie dla dzieci Polskich.

Ofiary zebrane w książkach i do różnych zbiorów są wyliczone, w sprawie rocznéj o stanie Biblioteki i Muzeum Województwa Płockiego. W tych darach mamy nayszacowniéjsze historyczne pamiątki, Królów Polskich i dawnych albo współczesnych nam czei godnych Rodaków. Pamiątki te składają

medale, pisma i własnoręczne roboty, albo rzeczy wydobyte z miejsc sławniejszych; znaczną ich część złożył Uczeń Klasy VI. *Brzozowski*, z opisem okolic które zwiedził przechodząc Województwa Mazowieckie, Kaliskie, Krakowskie, Sandomierskie i część Lubelskiego.

Doświadczenie zyskowney *Brzozowskiego* wakacyney wędrowki, podaje myśl zachęcenia młodzieży naszey, aby zwiedzali sąsiednie domów Rodzicielskich okolice w Województwie Płockiem na korzyść Towarzystwa.— Jeżeli wyprobowaney dobroci i zaszczytney gorliwości Uczniowie, upoważnieni do tego przez Rodzicielską władzę, rozeydą się po Województwie; ci w cząstkowych wedle Instrukcyi opisach, zbierać nam mogą obfite materiały, do zupełnego opisu ziemi naszey, zasłużą się pięknie Naukom, Towarzystwu i Szkole.

Nienależy ieszcze pomiać ciężkich strat, jakie poniosło Towarzystwo i Nauki z zasmuconą ludzkością, przez śmierć *Stanisława Staszycy*; zgon iego w Xiędze pamiątek naszych zapisał. (b)

Ten obraz czynności Towarzystwa, słusznie wydawać się może nazbyt ścieśnionym, jeżeli kto zażąda więcey, niechay nas wspomagać raczy, a w ten czas zapewne i liczbę robot naszych pomnożyć zdołamy.

(b) *W xiędze sławy i pamiątek Szkoły Wojewódzkiej Płockiej*, obok imion celujących Obyczajami i pilnością Uczniów, zapisują się odwiedzający Szkołę; przeznaczony są także karty dla Członków Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i na zapisy znacniejszych zdarzeń, albo dla zasłużonych Naukom Mężów.— Tak odważyliśmy się zapisać: Pamiętny zgon nieodżałowanego CESARZA i KRÓLA ALEXANDRA I. ze wzmianką dnia w którym zwiedził Województwo i miasto nasze. Na odwrotny zaraz karcie umieściliśmy dzień złożony przysięgi przez Zgromadzenie Nauczycielskie dla PANUJĄCEGO nam szczęśliwie i dla JEGO NASTĘPCY.

Mamy także wspomnienia, *Stanisława Hrabi Potockiego*.— *Adama Xięcia Czartoryskiego*.— *Xięcia Józefa Zaiączka* na karcie naznaczoney własnoręcznym iego podpisem, kiedy jako Namiestnik Królewski zwiedzał Województwo Płockie.— *Stanisława Staszycy*.— Narescie *Wawrzęca Surowieckiego*, jako Członka Kommissyi Rządowej Oświecenia Publicznego, Opiekuna Towarzystw Płockich, a znakomitego Pisarza o Narodzie i kraiu naszym.

Siódmy Publiczny rachunek, z czynności Towarzystwa
Miłosierdzia Szkólnego od dnia 13. Września r. 1825.
do 26. Września w 1826.

O funduszu ogólnym i spodziewanym Towarzystwa rachunek z roku 1824. na rok 1825. umieszczony w Sprawie o Szkole Płockiej w roku 1826. dostateczną obeymuie wiadomość; teraz tylko przydamy nie wielki przychód i wydatek gotowizny.

I. W PRZYCHODZIE BYŁO:

a)	Pozostałych z ostatniego rachunku do wydatku	Złp: 80.
b)	Oddano dawnego długu	— 80. gr: 20.
c)	Zebrano do puszki przez rok	— 167. — 10.
d)	X. Kanonik <i>Wierzbowski</i> ofiarował Towarzystwu 120. Exemplarzy, Kazania w dniu obchodu pogrzebowego Królów Polskich. Za te które wyprzedane zostały zebrano	— 14.
e)	Za książki z ofiary Prokuratora Gawareckiego	— 7.
f)	Do składki przyrzeczonéj dawniej, w tym roku wniesiono	— 35.

Przychód gotowizny Złp: 384.

II. WYDANO:

a)	Na odzież dla 12. Uczniów	Złp: 174.
b)	Wsparcie na utrzymanie życia	— 111.
c)	Winni z przyrzeczeniem oddania	— 96.

Razem wydatku Złp: 381.

Zostaie gotowych Złp: 3.

W wydatku niepoliczono książek i rzeczy do Nauki służących, które wybrali pilni a ubodzy Uczniowie — ale ten niedostatek i zasób na przyszłość wstrzymane w upłynionym roku, a nieuchybniące od początku Towarzystwa zastąpią wpływy.

Wdzięczność, najszybciej zapewne wdzięczność, winni jesteśmy tym, z których dobroczynny łaski biorą Naukę ubogie sieroty — zawsze takich Dobroczyńców znajomych sercu naszemu mamy przed oczyma, ale wskazywać publicznie dzieł, przez skromność pokrywanych nieodważamy się jeszcze.

Pomoc w Nauce przez kilku Nauczycieli i 12. Uczniów dawana 89. ubogim dzieciom, posunęła wielu do nagrody albo Xięgi Sławy, ci dobroczyńcy mają pociechę w Szlachetny duszy, a Dyrektorów zapisujemy z zaszczytem w dziejach Szkoły.

Ratunek zdrowia dzieci Szkólnych, wkłada także na tych których interesie Szkoła święte obowiązki wdzięczności. Fizyk Woiewódzki *Rybicki*, Lekarz Sztabowy *Puternicki*, Lekarz Obwodowy *Peszke*, nachylony nawet wiekiem i znępany chorobą *Kirsztejn (c)*, wszyscy na każde wezwanie Zwierzchności Szkólny, nieczekaiąc zaproszenia Rodziców spieszą udzielać tak skuteczną cierpiącym pomoc, że z wielu chorujących ciężko, żaden nam w zeszłym roku nieumarł Uczeń; nie jednego przeto zachowali Rodzicom i Szkole, nie jednemu ulżyli dokucznych cierpień, a właściciel Apteki *Jan Smoliński*, każdemu kto płacić niezdola, darmo lekarstw udziela.

Te są ważniejsze obowiązki wdzięczności Towarzystwa, które dla tego wyliczamy publicznie, aby szacunek powszechny dopomagał nam wypłacać zyskiwane dobrodziejstwa.

W ostatku nieodzywając się już do serc dawnych dobroczyńców naszych, pewni że nas nieodstąpią nigdy, czekamy kto żebrzącym, iaką miłosierną rzuci ofiarę.

(c) Tego dobroczyńcę ludzkości, przez zgon długą chorobą zblizony, utraciła Publiczność i Szkoła Płocka.



G. 9680